

Ks. STANISŁAW KOZAKIEWICZ  
Olsztyn, UW-M

## CZY POLSCY KATOLICY ROZUMIEJĄ CZYM JEST KOŚCIÓŁ?

1. Deformacja tajemnicy Kościoła – 2. Właściwe rozumienie bycia świeckim w Kościele – 3. Świętość powołaniem eklezjalnym – 4. Synod szansą pogłębienia świadomości eklezjalnej ludzi świeckich – 5. Kształtowanie świadomości kościelnej polskich katolików – 6. Kościół to wspólnota duchownych i świeckich – 7. Powołanie eklezjalne – 8. Godność bycia świeckim w Kościele – 9. Apostolska aktywność świeckich katolików

CHARLES COLSON, autor książki pt. *Tajemnica Kościoła* pisze, że

Kościół przeżywa okres rozwoju i rozkwitu, a jednak faktem jest, że nie potrafi skłonić ludzi do ofiarności i zaangażowania. Musimy uświadomić sobie gorzką prawdę, że religia uległa zinstytucjonalizowaniu, a tym samym straciła dynamikę charakteryzującą żywą wiarę. Dla większości z nas kościół to budynek, w którym gromadzimy się na modlitwy; nabożeństwa to programy zajęć, w których biernie uczestniczymy; celem Kościoła jest sprostanie oczekiwaniom wiernych; duszpasterze to zawodowi urzędnicy, których zatrudniamy po to, żeby się o nas troszczyli. Obecnie rozwój Kościoła jest rozumiany jako polepszenie jego finansów, budowanie coraz wspanialszych budynków czy też wymyślanie coraz atrakcyjniejszych programów działania. (...) Nasza racja bytu jest zachwiana, misja niejasna, a nasza egzystencja jako Ludu Bożego stale narażona na niebezpieczeństwo<sup>1</sup>.

### 1. Deformacja tajemnicy Kościoła

Na Kościół ludzie przeważnie patrzą jak na każdą instytucję ludzką, z tą tylko różnicą, że zajmuje się ona sprawami religijnymi, umożliwia spełnienie człowiekowi praktyk religijnych, które mają usprawnić ich duchowo.

Jeśli potrafią spojrzeć na Kościół personalistycznie, to najczęściej utożsamiają go z duchownymi. Znikomy jest procent świeckich katolików w Polsce, którzy

---

<sup>1</sup> CH. COLSON, *Tajemnica Kościoła*, tł. J. Szela, Warszawa 1996, s. 35.

utożsamiają się z Kościołem, a przecież laikat w Kościele jest istotnym problemem w zrozumieniu tajemnicy Kościoła.

W Polsce, zresztą i w innych krajach również, jest mała świadomość właściwego rozumienia Kościoła, zwłaszcza jego tajemnicy, którą stanowi więź osobista z Chrystusem. Nowy Biskup Opolski ANDRZEJ CZAJA, w wywiadzie, jakiego udzielił dziennikarzowi „Gościa Niedzielnego”, wyraźnie powiedział:

Jeśli Kościół ma świadomość, że najważniejsza jest więź z Chrystusem, i o nią się troszczy, wtedy jest sobą i jest mocny. Natomiast Kościół się wynaturza, jeśli nie realizuje swojej misji budowania więzi z Bogiem i jednoczenia ludzi między sobą<sup>2</sup>.

Krytycznie, ale z troską pasterską, Biskup Opolski widzi deformację tajemnicy Kościoła w Polsce. Pytającemu go dziennikarzowi odpowiada:

Są pewne zaniedbane obszary lub źle rozłożone akcenty. Mam wrażenie, że Kościół jest zbyt zajęty sobą, umacnianiem struktur i wymiaru instytucjonalnego, a za mało zbawieniem człowieka. Tu i ówdzie budujemy Kościół dla Kościoła, a Chrystus założył Kościół dla zbawienia człowieka<sup>3</sup>.

Właściwe rozumienie Kościoła, który jest narzędziem zbawienia, potrzebne jest polskiemu duchownym i laikatowi. Od tego zależy też właściwe rozumienie ludzi świeckich w Kościele.

## 2. Właściwe rozumienie bycia świeckim w Kościele

Teologiczne rozumienie ludzi świeckich w Kościele jest przede wszystkim potrzebne Kościołowi w Polsce, a więc także Kościołowi lokalnemu, jakim jest archidiecezja warmińska, ponieważ przez wieloletnią ideologię komunistyczną, a obecnie przez ideologię liberalną, wypaczona została sama istota eklezjalnej wiary chrześcijańskiej.

Przez wiernych świeckich Sobór Watykański II rozumie chrześcijan, którzy nie należą do stanu kapłańskiego lub zakonnego, ale przez chrzest są wcieleni w Chrystusa<sup>4</sup>. Brakuje pozytywnej definicji świeckiego katolika. Niektórzy teologowie za świeckiego katolika uważają tego chrześcijanina, który służy Bogu i realizuje swoje eklezjalne powołanie, angażując się w rozwój świata doczesnego.

Świeccy katolicy żyją swoją jakością ochrzczonych i powszechnym kapłaństwem, otrzymanym na chrzcie świętym. Mają więc żyć w świecie duchowym kapłaństwem i duchową królewskością, które polegają na tym, by wszystko odnosili do Boga i składali Jemu duchową ofiarę. Życie chrześcijańskie jest jedną całością.

<sup>2</sup> A. CZAJA, *Po co Kościół?*, „Gość Niedzielnny” (2010), nr 23, s. 30.

<sup>3</sup> *Tamże*.

<sup>4</sup> KK 31.

Nie ma w nim przerwania ciągłości od sfery najbardziej osobistej, prywatnej, po akty publiczne i działalność społeczną i polityczną.

### 3. Świętość powołaniem eklezjalnym

Świeccy, podobnie jak wszyscy inni członkowie Kościoła, a więc duchowni i osoby zakonne, są powołani do świętości. Aby skutecznie realizować swoje powołanie, mają prawo do „otrzymywania od pasterzy duchowych dóbr Kościoła, zwłaszcza słowa Bożego i sakramentów”<sup>5</sup>. Powinni również mieć świadomość swojej godności w Kościele, która nie jest gorszą czy mniej ważną od godności duchownych.

Zadaniem całego Kościoła warmińskiego, jak też Kościoła w Polsce, jest promowanie godności wszystkich jego członków, a więc i świeckich katolików. Powinno się to dokonywać poprzez stwarzanie właściwych warunków i możliwości podejmowania współodpowiedzialności za Kościół warmiński, a następnie za Kościół w Polsce i na całym świecie. Przecież misją całego Kościoła, a więc duchownych i świeckich, jest misja zbawcza we współczesnym świecie i współdecydowanie świeckich w uświęcaniu tego świata. Nowa sytuacja, jaka zaistniała w Polsce i świecie w życiu politycznym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym, stwarza nowe możliwości i nowe wyzwania wobec katolików świeckich: „Bierność, która zawsze była nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”<sup>6</sup>.

Aktywność katolików świeckich w Kościele warmińskim, jak też w Kościele w Polsce, winna wynikać z ich świadomości powołania, jakie otrzymali od Chrystusa. To Chrystus ich powołał bezpośrednio, a więc nie są w Kościele z mandatu duchownego, czy w jego zastępstwie<sup>7</sup>.

Pod wpływem zmian zachodzących we współczesnym świecie niektórzy świeccy katolicy mylnie przenoszą reguły społeczeństwa demokratycznego na zasady życia Kościoła. Domagają się oni większego wpływu na kierowanie Kościołem. Powinni pamiętać o tym, że razem z duchownymi są w Kościele „wspólnotą wierzących, żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz pozostających w łączności z nim biskupów”<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> KPK 213.

<sup>6</sup> JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Christifideles laici* (dalej: CHL), 3.

<sup>7</sup> Zob. DA 3.

<sup>8</sup> ChL 9.

#### 4. Synod szansą pogłębienia świadomości eklezjalnej ludzi świeckich

Doskonałą okazją i potrzebą chwili jest I Synod Archidiecezjalny, ogłoszony w listopadzie 2006 r. przez abpa WOJCIECHA ZIEMBE — Metropolite Warmińskiego. Od chwili rozpoczęcia prac synodalnych Metropolita Warmiński powołał wiele komisji synodalnych, które pracują z różną częstotliwością. Wśród komisji synodalnych jest też Komisja ds. Świeckich, której przewodniczącym jest kapłan. Komisja liczy 25 członków (jedna osoba świecka zmarła 2.11.2009 r.). Oprócz przewodniczącego w jej skład wchodzi jeszcze trzech kapłanów i jedna siostra zakonna, a pozostali członkowie to osoby świeckie, spełniające różne zawody, mające własne rodziny, albo żyjące w samotności, angażując się w życie religijne swoich parafii.

Na swoich comiesięcznych spotkaniach Komisja ds. Świeckich opracowała kilka istotnych kwestii, z którymi zwróciła się do Parafialnych Zespołów Synodalnych. W specjalnym piśmie członkowie Komisji proszą Parafialne Zespoły Synodalne, by odpowiedziały na piśmie na następujące pytania:

- 1) Czy wierni uświadamiają sobie, że do Kościoła powołuje ich sam Chrystus?
- 2) Jakie są obowiązki, a jakie prawa katolika świeckiego we wspólnocie parafialnej — na czym ma polegać jego uczestnictwo i odpowiedzialność za życie w parafii?
- 3) Co utrudnia katolikom świeckim działania w życiu parafii?
- 4) Czy są i jak funkcjonują rady parafialne; czy reprezentują całą społeczność parafii?
- 5) Co można zrobić, żeby życie parafialne wyglądało zgodnie z Waszymi oczekiwaniami?
- 6) Czy i w jakich formach w parafiach powinna być prowadzona katecheza dorosłych?
- 7) Czy i dlaczego proboszczowie obawiają się inicjatyw świeckich katolików?
- 8) Dlaczego parafianie nie chcą brać udziału we wspólnotach apostołskich?
- 9) Czy i dlaczego wspólnoty modlitewne nie komunikują się ze sobą?

Chociaż ankieta została skierowana do wszystkich Parafialnych Zespołów Synodalnych, to odpowiedzi trafiły do Komisji tylko z niektórych parafii.

Przykładem solidnego opracowania postawionych przez Komisję kwestii jest parafia św. FRANCISZKA Z ASYŻU, która znajduje się w miasteczku uniwersyteckim Olsztyn-Kortowo. Administracyjnie jest parafią niedużą, ponieważ obejmuje tylko trzy małe osiedla, gdzie mieszkają przeważnie pracownicy naukowcy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Parafia ta jest również parafią akademicką, czyli obejmuje również tysiące studentów Uniwersytetu.

Parafialny Zespół Synodalny, który aktywnie pracuje w parafii, o której jest wyżej mowa, przygotowała 110 ankiet, które zostały przekazane do opracowania

wybranym losowo rodzinom. Otrzymano 29 opracowań z odpowiedziami, które posłużyły do przygotowania szczegółowego sprawozdania.

Na pierwsze pytanie, które brzmi: „Czy wierni uświadamiają sobie, że do Kościoła powołuje ich sam Chrystus?”, odpowiadano następująco:

Świadomość faktu, że jesteśmy powołani do Kościoła przez samego Chrystusa, jest ściśle związana z poziomem naszej wiary. W Kościele są ludzie, których stopień rozwoju duchowego jest różny. Wiara niektórych, mimo przyjmowania sakramentów świętych, sprowadza się do wykonywania praktyk religijnych czy przestrzegania ogólnie pojmowanej pobożności. Ci wierni nie mają przekonania o specjalnym, Bożym powołaniu ich do Kościoła.

Wielu dopiero poszukuje Chrystusa, zastanawia się nad autentycznością wydarzeń Nowego Testamentu. Człowiek szukający głębi wiary zadaje sobie pytanie: „W co ja tak naprawdę wierzę i dlaczego?; „Czego Bóg ode mnie oczekuje, do czego mnie powołał?”. Świadomość o Bożym powołaniu do Kościoła wzrasta wraz z wiarą. Jesteśmy katolikami z różnych powodów, ale najczęściej tak zostaliśmy wychowani. Nasz rozwój duchowy jest kształtowany przez uczestnictwo we mszach świętych, przez przyjmowanie sakramentów, uczestnictwo w rekolekcjach i ruchach katolickich.

Czy jednak takie stwierdzenie o Bożym powołaniu, usłyszane podczas kazań czy rekolekcji, jest w stanie nas przekonać? Często dopiero trudne doświadczenia życiowe sprawiają, że się nawracamy i wzmacniamy duchowo. Lecz czy mamy świadomość, że to dzieje się z woli Bożej? Na ile sobie, czy „zrządzeniem losu”, przypisujemy to, co dzieje się w naszym życiu? Na ile mamy pewność, że to właśnie Bóg nim kieruje? Wszystko zależy od stanu naszej wiary, a wiara jest łaską. Wielu katolików otwiera się na tę łaskę i ma świadomość, że to sam Bóg powołał ich do wspólnoty Kościoła.

Na drugie pytanie Komisji, które brzmi: „Jakie są obowiązki, a jakie prawa katolika świeckiego we wspólnocie parafialnej — na czym ma polegać jego uczestnictwo i odpowiedzialność za życie w parafii?”, zwykle ankietowani odpowiadali wyliczając np. swoje prawa jako świeckich katolików: prawo do pomocy duchowej, uczestnictwa w nabożeństwach, prawo do sakramentów, wspólnotowego życia, współuczestnictwa w decyzjach organizacyjnych (np. rady parafialne, wspólnoty religijne), prawo do korzystania ze wsparcia wspólnoty parafialnej w trudnych sytuacjach życiowych.

Niektórzy respondenci odpowiadali, że przeciętny katolik nie zna i nie uświadamia sobie, jakie ma prawa w Kościele. Podkreślali również w swoich odpowiedziach, że parafia stanowi zbyt dużą grupę ludzi, żeby móc powiedzieć o sobie „my – wspólnota”. Do praw katolików świeckich, zdaniem respondentów, winna należeć możliwość wpływania na życie parafii, przekazywania krytycznych uwag duchownym.

Jeśli chodzi o obowiązki, jakie mają w parafii, najczęściej wymieniali następujące:

- uczestnictwo we mszach świętych i nabożeństwach w parafii;
- czynne uczestnictwo w życiu parafii, troskę o materialne i duchowe potrzeby parafii, w tym modlitwę w intencji księży, katechetów i wspólnotę, życzliwość wobec księży i współparafian;

- dbałość o wizerunek parafii, dawanie świadectwa swojej wiary;
- dbałość o miejsce modlitw i spotkań;
- czynne uczestnictwo w pracach na rzecz wspólnoty;
- organizowanie imprez integracyjnych;
- angażowanie się w akcje charytatywne.

Na trzecie pytanie, które brzmi: „Co utrudnia katolikom świeckim działanie w życiu parafii?”, najczęściej pytani odpowiadali, że brak czasu uniemożliwia aktywne działanie w parafii. Dlatego tłumaczą się nadmiernym obciążeniem pracą zawodową oraz wynikającym z tego faktu zmęczeniem. Innym tłumaczeniem jest potrzeba zapewnienia bytu rodzinie na odpowiednim poziomie (w szczególności dbanie o dobre wykształcenie dzieci). Swoją bierność parafialną tłumaczą tym, że jeżeli mają chwilę wolnego czasu, to wolą ją spędzić z rodziną. Inni tłumaczą się brakiem tradycji działań społecznych, wspólnotowych, co spowodowane jest uwarunkowaniami historycznymi. Ich zdaniem dopiero Sobór Watykański II dopuścił katolików świeckich do współudziału w życiu parafii. Jednak sytuacja ustrojowo-polityczna w Polsce przed 1989 r. ograniczała możliwości pełnej realizacji założeń soborowych. Wszystko to doprowadziło, zdaniem pytających, do wytworzenia nawyku pracy na rzecz wspólnoty parafialnej.

W swoisty sposób usprawiedliwiają swój brak zaangażowania również i tym, że w Polsce dopiero tworzy się społeczeństwo obywatelskie. Na dodatek szkoły kładą zbyt mały nacisk na wychowanie dzieci i młodzieży w tym kierunku. W związku z tym ludzie nie chcą, a czasami nie potrafią, podjąć trudu pracy na rzecz lokalnej wspólnoty parafialnej.

Wspomniane wyżej szybkie tempo życia powoduje zanik wartości duchowych oraz brak refleksji nad sensem istnienia. Wpływa to na znaczne zmniejszenie zainteresowania Kościołem, innymi ludźmi i ich problemami.

Pozytywna jest odpowiedź na pytanie: „Czy są i jak funkcjonują rady parafialne; czy reprezentują całą społeczność parafii?”

W parafii św. Franciszka z Asyżu w Olsztynie respondenci mają wiedzę na temat sposobu wyłaniania członków rady parafialnej, którzy wybierani są co trzy lata w demokratycznych wyborach, ogłaszanych i organizowanych w kościele. Większość pytanych twierdzi, że rada jest reprezentatywna i działa dobrze. Zdarzają się jednak także odpowiedzi sugerujące brak w parafii informacji, czym rada się zajmuje. Niektórzy z odpowiadających parafian uważają, że rada nie reprezentuje całej społeczności, ponieważ w jej skład wchodzi ci sami ludzie przez wiele kadencji, brakuje przedstawicieli studentów studiów stacjonarnych i zaocznych. Z drugiej strony trudno jest zachęcić nowe osoby do pracy w radzie parafialnej. Dlatego niektórzy respondenci proponowali, aby wybory do rady parafialnej były ogłaszane kilkakrotnie i by kapłani podczas niedzielnych mszy świętych informowali co pewien czas wiernych, do czego taka rada jest potrzebna i co robi.

Na pytanie: „Co można zrobić, żeby życie parafialne wyglądało zgodnie z Waszymi oczekiwaniami?” odpowiedziało 19 osób. Odpowiedzi na to pytanie były zasadniczo krótkie, jednozdaniowe, często lapidarne, hasłowe. Niektóre z nich akceptują istniejącą sytuację w parafii, inne chwala działalność, uważając, że jest bardzo dobrze, część osób zgłasza propozycje, aczkolwiek słuszne, które są niezmiernie trudne do zrealizowania, ponieważ były wcześniej podejmowane próby, które nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i trudno się spodziewać, że sytuacja uległa zmianie. Powyższe stwierdzenie dotyczyło przede wszystkim społeczności studenckiej, która przebywa na terenie parafii czasowo i nie można liczyć na stabilne udzielanie się w życiu parafialnym. Działalność ta ma bowiem przebieg sinusoidalny. Jeżeli na danym etapie studenci wypracują pewne formy aktywności, to za 5 lat odchodzą do swoich środowisk, a na ich miejsce nie zawsze znajdują się osoby chętne do działania i kontynuowania dzieła.

Na kolejne pytanie, które brzmi: „Czy i w jakich formach w parafiach powinna być prowadzona katecheza dorosłych?”, respondenci stwierdzali, że odpowiedzi udziela odpowiedzi w znacznym stopniu sama Ewangelia. Chrystus w czasie swojej działalności czynił cuda, uzdrawiał oraz nauczał, czyli głosił katechezy. Słowa Chrystusa skierowane były zarówno do współczesnych, jak i zapisane na kartach Ewangelii — do wszystkich następnych pokoleń. Chrystus swoje słowa kierował do dorosłych, a Jego nauka w sposób uniwersalny mówi o Królestwie Bożym. Zatem forma katechezy przybliżającej Królestwo Boże wydaje się być bardzo pożądana. Wskazują na to również słowa, które padły podczas homilii wygłoszonej w kościele św. Franciszka z Asyżu w Olsztynie: „Chrystus nauczał dorosłych, a błogosławił dzieci. My w kościele robimy dziś odwrotnie”.

Potrzebę katechezy dla dorosłych potwierdzają również wypowiedzi ankietowanych. W wypowiedziach dostrzega się, że podstawową formą katechezy jest dobrze przygotowana homilia podczas mszy św. Homilia, nawiązując do czytań mszalnych, przybliży obecnym w kościele słowo skierowane przez Boga do obecnych na Eucharystii oraz nawiązuje do ważnych wydarzeń w życiu Kościoła.

Ankietowani również zgłaszali propozycje zaktywizowania życia parafialnego. Niektórzy z ankietowanych postulowali, aby księża w parafii organizowali dodatkowe katechezy dla dorosłych w różnych formach, np. częstsze niż tylko świąteczne rekolekcje parafialne, wykłady z Pisma Świętego, wykłady z katechizmu w kontekście jego praktycznego zastosowania w życiu. Niektórzy proponowali, aby spotkania dla dorosłych były dyskusyjne, natomiast inni twierdzili zupełnie coś przeciwnego, mówiąc, że „Chrystus nauczał, a nie dyskutował. Od dwóch tysięcy lat dyskutujemy, a to nie przynosi żadnych efektów”. Wśród propozycji duszpasterskich ankietowani proponowali organizowanie pielgrzymek parafialnych w różnej formie, spotkania integracyjne, czy koła zainteresowań.

Na pytanie: „Czy i dlaczego proboszczowie obawiają się inicjatyw świeckich w Kościele?”, ankietowani z tej olsztyńskiej parafii odpowiadali raczej pozytywnie, np.:

Nasz Ks. Proboszcz nie boi się inicjatyw świeckich; księża są zaangażowani, otwarci, życzliwi, zachęcają, motywują, oczekują, zabiegają i wspomagają inicjatywy; nie ma powodu do tego rodzaju obaw, nie odczuwamy tego problemu.

Były również odpowiedzi krytyczne, ale nie pod adresem miejscowego proboszcza, tylko innych, jakich wcześniej spotykali. Niektórzy respondenci odpowiadali następująco:

Niektórzy proboszczowie uważają, że od wiernych należy oczekiwać nie tyle inicjatywy, ile wykonania (postawa paternalistyczna); niektórzy księża boją się utraty władzy lub uprzywilejowanej pozycji; obawiają się inicjatyw świeckich katolików z czystego wygodnictwa; dla niektórych przeszkodą są cechy osobowościowe proboszczów, że nie potrafią nawiązać pozytywnego kontaktu z parafianami.

Była również i taka wypowiedź, że

zdaniem jednego z duszpasterzy do swego Proboszcza nie należy się przywiązywać, ani go lubić (...). Proboszcz powinien wykonywać swoje obowiązki jak urzędnik, a nie zabiegać o miłość swoich parafian.

Kolejne pytanie, na które odpowiadali ankietowani, brzmiało: „Dlaczego parafianie nie chcą brać udziału we wspólnotach apostołskich?”. Były również odpowiedzi zdumiewające. Respondenci zwracali uwagę na brak informacji o istnieniu, celu i formach działania wspólnot apostołskich. Jedna z osób odpowiadających na pytania ankietowe przyznaje, że nie rozumie nawet określenia „wspólnota apostołska”.

Niektórzy z pytanych wskazują na mniej lub bardziej uzasadnione negatywne opinie o wspólnotach, których członkowie „izolują się od wspólnoty Kościoła powszechnego”; „uważają się za lepszych, świętych” itp. Te opinie, a także strach przed wchodzeniem w relacje z innymi lub nieumiejętność nawiązywania takich kontaktów, złe stosunki z bliźnimi, pragnienie indywidualnego przeżywania wiary, nie pozwalają przyłączyć się do wspólnoty.

Inną grupę przyczyn stosunkowo nielicznego zaangażowania we wspólnoty apostołskie stanowią: brak czasu z powodu nadmiernego obciążenia obowiązkami zawodowymi, kłopoty rodzinne, zdrowotne. Pewną rolę odgrywa też promowany przez media konsumpcjonizm, postawa roszczeniowa, niechęć do działań prospołecznych w ogóle (nie tylko w Kościele), lenistwo, brak wzorów takich zachowań na skutek zaniedbań w tym zakresie wychowania w rodzinie i szkołach.

Na ostatnie pytanie postawione przez Komisję, które brzmiało: „Czy i dlaczego wspólnoty modlitewne nie komunikują się ze sobą?”, wielu respondentów odpowiadało, że nic nie wie na temat wspólnot modlitewnych istniejących w ich parafii. Niektórzy odpowiadali ze znanstwem problematyki i twierdzili, że do wspólnot modlitewnych trafiają wierni, którzy mają wewnętrzną potrzebę wynikającą z głębi wiary i działania Ducha Świętego. Inni z kolei są przygotowani do takiej dzia-



łałości, ponieważ wynieśli to z tradycji rodzinnych. Często również odpowiadano krótko, że do wspólnot modlitewnych najczęściej wchodzi te osoby, które wcześniej były zachęcane przez swoich duszpasterzy. Z ankiety wynika, że respondenci najlepiej poinformowani byli o pracy Wspólnoty Żywego Różańca i jej systematycznych spotkaniach. Niektórzy w swoich odpowiedziach sugerowali, aby na terenie Olsztyna były organizowane spotkania liderów wspólnot i stowarzyszeń katolickich w celu wzajemnego przekazywania doświadczeń i prezentację dokonań. Zdaniem wielu niezbędna jest poprawa systemu informacji o wspólnotach działających w parafii, wymiana doświadczeń, a przede wszystkim dążenie do tego, aby przynależność do wspólnoty była poparta aktywnością i współpracą wiernych i duszpasterzy.

Podobnie odpowiadali ankietowani z innych parafii olsztyńskich, np. z dużej parafii olsztyńskiej pod wezwaniem bł. Franciszki Siedliskiej na osiedlu Olsztyn-Pieczewo. Tylko 30% parafian ma poprawne uświadomienie powołania ich do Kościoła przez Chrystusa. Większość parafian ma splotycone motywy religijności, jak: tradycja świąteczna, oprawa uroczystości rodzinnych, dostosowanie do zachowań większości, odświeżenie dobrego samopoczucia.

Wielu ankietowanych widzi potrzebę aktywnego włączenia się osób świeckich w życie własnej parafii, głównie poprzez przynależność do grup modlitewnych, wspólnot i innych struktur parafialnych. Potrzeba też bardziej wyrazistych świadków wiary w środowiskach pracy, zamieszkania, a zwłaszcza w rodzinach. Niezbędne jest pogłębianie życia duchowego, propagowanie kultury chrześcijańskiej i niesienie pomocy potrzebującym. Część wiernych na skutek natężonej migracji wewnętrznej, jak też wyjazdów zagranicznych ma zachwiane poczucie związku z parafią. Niemniej znamienita większość uczestników Eucharystii i innych nabożeństw bierze aktywny udział w modlitwach, śpiewie i przystępuje do Komunii św.

Zdaniem ankietowanych wskazane byłoby większe otwarcie na nowe formy ewangelizacji. W toku formacji kapłańskiej — jeszcze w seminarium duchownym — potrzebne jest przygotowanie młodych kapłanów do funkcji moderatorów wspólnot parafialnych, z uwzględnieniem osobowości kapłana i charyzmatu określonej wspólnoty. Bierna i tylko nadzorcza postawa kapłana-asystenta onieśmiela i paraliżuje spotkanie modlitewne. Klimat otwartości, życzliwości i wzajemnego zaufania sprzyja pogłębieniu życia duchowego. Lepszemu uduchowieniu będą też służyły stałe terminy adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele parafialnym.

Członkowie Parafialnego Zespołu Synodalnego, działającego przy wspomnianej wyżej parafii, wystosowali postulaty treści ogólnej, które ich zdaniem powinny być upowszechnione we wszystkich parafiach archidiecezji warmińskiej, np. bardzo staranna celebracja sakramentu chrztu świętego, połączona z Eucharystią, daje młodym rodzicom i chrestnym godne przeżycie sakramentu, połączone ze świadectwem wiary tej aktywniejszej części parafian; starannie przygotowane, głębo-

kie w treści i zróżnicowane w formie przekazu homilie głoszone przez kapłanów, które są doskonałym impulsem do głębszego przeżywania wiary; różnorodność osobowości kapłanów i zapraszanych rekolekcjonistów, jak też swoistość miejscowych form duszpasterstwa ubogaca i ożywia cały Kościół parafialny.

## **5. Kształtowanie świadomości kościelnej polskich katolików**

Wyniki powyższych analiz pokazują, że wśród świeckich polskich katolików istnieje bardzo słaba świadomość eklezjalna i potrzebna jest systematyczna i wielopłaszczyznowa formacja katolickiego laikatu. Świeccy powinni zrozumieć, dzięki systematycznej katechizacji dorosłych, że zbawcze działanie Kościoła w świecie jest realizowane również i przede wszystkim przez świeckich, którzy nie są narzędziem duchownych, ale podmiotem w Kościele. O tej podmiotowości ludzi świeckich uczył już wyraźnie Sobór Watykański II, jak też nauczanie papieży poczynając od II poł. XX w.

Świeccy powinni zrozumieć i poznać swoją tożsamość eklezjalną, że nie są kapłanami w kapłaństwie hierarchicznym, czyli kapłaństwie święceń, ale są nimi w kapłaństwie powszechnym. Znaczy to, że wszystkim, co robią, także swoim życiem, mają ukazywać ludziom Chrystusa, Jego dobroć i miłosierdzie. Wykonując najprzeróżniejsze zadania w życiu społecznym, świeccy nigdy nie są podporządkowani księżom; jest to raczej stosunek różnych zadań i różnego stylu posługiwania i w ten sposób buduje się jedność eklezjalną w różnorodności zadań i charyzmatów.

Istotną rolę w kształtowaniu świadomości świeckich spełnia przedmałżeńskie przygotowanie narzeczonych do życia rodzinnego i kościelnego. Sformalizowanie w parafiach kursów przedmałżeńskich do kilku spotkań nie daje gwarancji świadomego zawierania małżeństwa. Przykładem godnym naśladowania są organizowane cyklicznie kursy przedmałżeńskie, prowadzone w Instytucie Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie. Kursy te prowadzą duszpasterze akademicy z Olsztyna z udziałem małżeństw o różnym stażu małżeńskim oraz psychologów i lekarzy. Kursanci zwykle siedzą parafiami i są zachęceni do dialogu z prowadzącymi takie spotkanie. W czasie takich rozmów wykorzystuje się różne materiały i korzysta ze środków audiowizualnych, które zachęcają narzeczonych do większej aktywności w czasie spotkań.

## **6. Kościół to wspólnota duchownych i świeckich**

Jeśli ktoś patrzy na Kościół tylko przez pryzmat duchownych i utożsamia Kościół z nimi, to wcale nie zna nauki soborowej o Kościele. Kościoła przecież nie

stanowią sami duchowni, jak też i sami świeccy. Ciągłe pokutuje wśród Polaków zafałszowany obraz Kościoła.

Dzisiaj, zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II, który uwrażliwia na potrzebę powrotu do źródeł, bardziej podkreśla się wymiar integralny i duchowy, a więc mówi się więcej o Kościele jako o mistycznej społeczności wierzących w Chrystusa. Ta mistyczna społeczność chrześcijan, o której jest mowa już w Nowym Testamencie, szybko rozwijała się wskutek głoszenia słowa Bożego przez powołanych przez Jezusa apostołów i innych uczniów, przez przyjmowanie sakramentów oraz przez wypełnianie przez chrześcijan treści nauk, poleceń i ustaleń Jezusa Chrystusa. Ta społeczność religijna zaczęła jednak szybko się instytucjonalizować i to właśnie w sposób hierarchiczny. Tak powstał Kościół pod względem organizacyjnym na wzór instytucji ziemskich, będąc z istoty swej instytucją religijną, która z czasem wytworzyła swój własny ustrój, prawo, teologię, filozofię itd., łącznie z synodami, soborami, papieżem, patriarchami, biskupami, kapłanami i diakonami. Ta zorganizowana i sformalizowana społeczność religijna nie pozostaje jednak w sprzeczności z nowotestamentowym pojęciem Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa, wręcz przeciwnie, tak jak w każdym ciele wiele jest członków i są one konieczne, bo jeden nie może zastąpić drugiego, tak w Kościele różne jego członki posiadają różne dary i zadania, zarówno hierarchiczne, jak i charyzmatyczne, które nie wykluczają się, ale wzajemnie się uzupełniają.

Takie rozumienie Kościoła miał już św. PAWEŁ Apostoł, który wyłożył swoją naukę ekklezjalną następująco:

Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki]. Jeśliby noga powiedziała: „Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała” — czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powiedziało: „Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała” — czyż nie należałoby do ciała? (...) Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi [Jego] członkami<sup>9</sup>.

Ważne jest, aby te dary i charyzmaty były wykorzystywane dla dobra wspólnoty, a więc całego organizmu Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa.

Kościółowi w Polsce brakuje przede wszystkim świadomości bycia *communio*, o czym wspominał już Sobór Watykański II. Ekklezjologia XXI w. powinna przede wszystkim podkreślać potrzebę budowania wspólnoty z Bogiem i ludźmi, ponieważ świat dzisiejszy bardziej nastawiony jest na prywatność i indywidualność. Poczucie jedności ze wspólnotą jest szansą na integralne człowieczeństwo.

<sup>9</sup> 1 Kor 12,14-16.26.

## 7. Powołanie eklezjalne

Pierwszym i podstawowym powołaniem każdego chrześcijanina — duchownego i świeckiego — jest powołanie do świętości. Wynika ono z chrztu i odnawia się w innych sakramentach. Świeccy winni dążyć do świętości w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego, zawodowego i społecznego.

Świętość jest często źle rozumiana, ponieważ jest kojarzona z nadzwyczajnością, jakby była czymś dodanym do życia albo przeznaczona tylko dla osób wybranych. Ludzie, którzy stoją po przeciwnej stronie i nie utożsamiają się z ludźmi Kościoła albo są nawet wrogo do nich nastawieni, to nie lubią chrześcijan nie dlatego, że są świętymi, ale najczęściej dlatego, że za mało są święci, bo świętość to normalność, to bycie integralnym człowiekiem, który realizuje Chrystusowe prawo miłości Boga i bliźniego, jak siebie samego. Świętość przecież jest spełnieniem się człowieka jako człowieka i zgodnie z chrześcijańską kerygmą to spełnienie człowiek osiąga w Bogu, dlatego Sługa Boży JAN PAWEŁ II często powtarzał piękną maksymę, że „im więcej Boga będzie w człowieku, tym więcej będzie samego człowieka”. Chociaż świętość jest powołaniem wszystkich ochrzczonych, ale każdy ma ją realizować zgodnie ze swoim eklezjalnym charyzmatem. Świeccy katolicy

mogą osiągać świętość nie tylko przez czynne zaangażowanie na rzecz biednych i potrzebujących, ale także ożywiając społeczeństwo duchem chrześcijańskim, przez wypełnianie swych obowiązków zawodowych i świadectwo przykładowego życia rodzinnego<sup>10</sup>.

Świeccy katolicy powinni więc, zgodnie ze swoim eklezjalnym charyzmatem, ożywić społeczeństwo duchem chrześcijańskim. Często dzisiaj się mówi, że świat współczesny zatracił swoją duszę, ponieważ odcina się od Chrystusa i od swoich chrześcijańskich korzeni.

## 8. Godność bycia świeckim w Kościele

Powołanie do świętości wynika również z godności bycia świeckim w Kościele. Ta godność bycia świeckim nie jest gorszą czy mniej ważną od godności duchownych. Dlatego świeccy katolicy powinni mieć świadomość swojej godności, bo przecież tą godnością jest bycie dzieckiem Bożym, którą każdy chrześcijanin, duchowny i świecki, otrzymuje na chrzcie świętym. Dlatego wszyscy są zdolni do tego, by budować żywą więź z Chrystusem, a więc być świadomym uczniem Boskiego Mistrza i starać się, żyjąc w tym świecie, być Jego świadkiem i iść zawsze za Nim. Zaangażowanie chrześcijańskie świeckiego katolika jest określone przez samo za-

<sup>10</sup> JAN PAWEŁ II, *Wstaniec, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 92.

angażowanie doczesne. Doczesność jest więc miejscem realizacji chrześcijańskiego powołania do świętości.

Istnieje jednak zasadnicza różnica między Kościołem a światem doczesnym. Kościół jest nie tylko religijną „duszą” świata, lecz ukazuje szczególny porządek ustanowiony pośród świata. Chrześcijanie nie żyją obok innych ludzi, ale żyją z innymi. Świecki jest chrześcijaninem, którego służba Bogu pozostaje określona po prostu przez jego naturalne zakorzenienie w świecie. Kondycję właściwą świeckiemu katolikowi wyjaśnia się faktem, iż chrześcijańska funkcja świeckich jest określona przez ich sytuację i zaangażowanie w świecie. Kościół stanowi pewną strukturę pośród różnych struktur świata, strukturę pochodzącą od Boga, na mocy boskiego ustanowienia.

Świecki katolik odpowiedzialny jest za misję Kościoła poprzez zaangażowanie w ten świat doczesny i w ten sposób służy Bogu i spełnia swoje eklezjalne posłannictwo. Spełnia to posłannictwo na dwa sposoby: gdy sam żyje tajemnicami Chrystusa, zarówno w osobistym życiu wewnętrznym, jak i w „małym Kościele”, którym jest chrześcijańska rodzina, jak też uczestniczy w sposób sobie właściwy w misji apostoelskiej całego Kościoła.

Polem działania świeckich katolików jest rozległa dziedzina naturalnych struktur świata czy społeczeństwa: życie rodzinne szeroko pojęte, działalność w dziedzinie kultury, rozrywki, stosunki społeczne utrzymywane na płaszczyźnie życia ludzkiego. W tym szeroko pojętym świecie świeccy katolicy żyją swoją jakością ochrzczonych. Życie chrześcijańskie jest przeciwieństwem jedną całością. Musi być zachowana ciągłość, poczynając od sfery najbardziej osobistej, prywatnej, po akty publiczne i działalność społeczną i polityczną.

Świeccy na mocy chrztu świętego stali się kapłanami, a więc mają składać przede wszystkim duchowe ofiary. Te duchowe ofiary zaczynają się w osobistym darze, którego powinni być świadomi, ale wypełniają się w udziale w liturgii eucharystycznej, czyli tej liturgii, która jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Świeccy, którzy są na Eucharystii, nie mogą być widzami, ale w pełni zaangażowanymi w akcję liturgiczną, żeby

przez obrzędy i modlitwy misterium to dobrze rozumieli, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dziękczynienie; aby ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się ofiarować samych siebie i za pośrednictwem, Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> KL 48.

## 9. Apostolska aktywność świeckich katolików

Wszyscy wierzący w Chrystusa, a więc duchowni i świeccy, mają czuć się odpowiedzialnymi za rozprzestrzenianie królestwa Bożego na ziemi. Niezbędne jest do tego nie tylko głoszenie słowa Bożego, prowadzące do nawrócenia i sakramentów, a będące obowiązkiem każdego chrześcijanina, lecz także świadczenie o Bożej miłości, przejawiające się we wspólnym odczuwaniu z cierpiącymi i najbardziej potrzebującymi oraz podziale dóbr we wspólnocie chrześcijańskiej, będącej wspólnotą czynnej miłości. Wspólnoty chrześcijańskie już w pierwszych wiekach określały się mianem *agape*, tzn. ofiarnej miłości, otrzymanej od Boga przez sakrament chrztu i bierzmowania.

Aktywność wiernych świeckich nie może być odłączona od rozwoju ich życia duchowego i ma pozostawać w łączności ze swoimi pasterzami. Dlatego duszpasterze i wszyscy odpowiedzialni za różne grupy i ruchy apostolskie powinni szczególnie zwracać uwagę na prawidłowy ich rozwój duchowy, przede wszystkim zapewniając im szczególną opiekę duszpasterską i formacyjną.

Nowa sytuacja, jaka zaistniała w Polsce i świecie, w życiu politycznym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym stwarza nowe możliwości i nowe wyzwania także wobec świeckich katolików. „Bierność, która zawsze była nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”<sup>12</sup>.

Dziś, gdy Kościół domaga się poszanowania wartości i praw chrześcijańskich oraz przyznania im należnego miejsca w Konstytucji Unii Europejskiej aktywna postawa świeckich katolików, świadectwo ich życia i wierność głoszonym poglądom są tym bardziej potrzebne.

Ojciec Święty BENEDYKT XVI, przyjmując 3 grudnia 2005 r. drugą grupę biskupów polskich przybyłych do Rzymu z wizytą *ad limina Apostolorum*, w swoim słowie mówił przede wszystkim o nowej ewangelizacji. Rozpoczął to ważne ewangelizacyjne przemówienie od przypomnienia biskupom polskim słów Sługi Bożego JANA PAWŁA II, jakie wygłosił do Polaków w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski:

Podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II powiedział: „Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja: ewangelizacja drugiego Millenium. Kościoły również są jej świadkiem i sprawdzianem. Wyrosły one z żywej, świadomej i odpowiedzialnej wiary — i trzeba, aby jej nadal służyły. Ewangelizacja nowego tysiąclecia musi nawiązywać do nauki Soboru Watykańskiego II. Musi być, jak uczy tenże Sobór, dziełem wspólnym biskupów, kapłanów, zakonów i świeckich: dziełem rodziców i młodzieży” (09.06.1979 r.).

Dalej do biskupów polskich Benedykt XVI mówił:

<sup>12</sup> ChL 3.

To była jeśli nie pierwsza, to jedna z pierwszych wypowiedzi mojego wielkiego Poprzednika na temat nowej ewangelizacji. Mówił o drugim tysiącleciu, ale nie ma wątpliwości, że myślał już o trzecim. Pod Jego przewodnictwem weszliśmy w to nowe tysiąclecie chrześcijaństwa i doskonale zdajemy sobie sprawę, że Jego wezwanie do nowej ewangelizacji jest wciąż aktualne. W tych zwięzłych słowach wyznaczał cel: budzenie „żywej, świadomej i odpowiedzialnej wiary”. Potem twierdził, że ma to być dzieło wspólne biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich.

To wspólne zadanie ewangelizacyjne całego Kościoła musi prowadzić do budzenia żywej, świadomej i odpowiedzialnej wiary. Budzić mają tę wiarę również w sposób sobie właściwy ludzie świeccy.

Aby być aktywnym i odpowiedzialnym świeckim katolikiem za dzieło nowej ewangelizacji, trzeba systematycznie poznawać tajemnicę samego Kościoła, czuć się podmiotem w Kościele i umacniać więź osobistą z Chrystusem, jak też z Jego Kościołem, który przecież jest właściwym środkiem zbawienia.

## **Do Polish Catholics Understand what Church Is?**

### **Summary**

The main problem of the present Church in Poland consists in the lack of understanding of the Church itself, of its mystery.

The laic Catholics have a mis-shapen understanding of the mystery of the Church. People mostly observe the Church as all the other human institutions with the only difference that it is engaged in religious problems, enables people to fulfil religious practices that should improve them spiritually.

Should a part of the Polish Catholics be able to look at the Church personalistically, they would mostly identify it with the clergymen. There is an insignificant part of the laic Catholics in Poland who identify with the Church, and yet the laic people in Church are the fundamental problem in the understanding of the very mystery of the Church.

The mystery of the Church is clearly mis-shapen in the consciousness of the Polish Catholics because it is determined by a personal bond with Christ. The Church is "degenerating, unless it realizes its mission of building links with God and of unification of people", as it was said by Andrzej Czaja — the new bishop of Opole in an interview published in "Gość Niedzielny"

First of all, the theological understanding of the laic people in Church is necessary in the Church in Poland, as well as in the local Church of the Warmian Archdiocese, because the essence of the ecclesial Christian faith is distorted by the prolonged influence of the communistic ideology, and nowadays by the liberal one.

The laic people fulfil the first and the most important mission of the Church which is the sanctifying of the work of creation in two ways: first, if they give themselves by the mysteries of Christ both in their inner, personal lives and in the "little Church" which is formed by a Christian family, as well as by their participation in the apostolic mission of the whole

Church in their appropriate personal ways. The vast range of the natural structures of the world or of the human society: broadly understood family life, cultural activity and entertainment, social and political relations are the sphere of activity of the laic Catholics.

All believing Christians, both clergymen and the laic should feel responsible for the expansion of the realm of God an Earth.

The activity of the laic faithful and the evolution of their spiritual lives should be inseparable and in connection with their pastors. Priests and all leaders responsible for different groups and apostolic movements should therefore call their attention to their proper spiritual development, first of all by securing particular and formational care for them.

The new situation that came into being in Poland and in the world in the political, social, economic and cultural lives creates new possibilities and a new challenge also for the laic Catholics because "passiveness, that always was unacceptable, becomes nowadays more and more a fault. It is unworthy for everybody to idle their time away" — as it was written by John Paul II in his adhortation *Christifideles laici*.

In order to become an active and responsible for the work of the new evangelizing laic Catholic, one should be familiar with the mystery of the Church itself, feel as a subject in Church and sistematically strengthen one's personal bond with Christ and with His Church that is, in fact, the proper means of redemption.